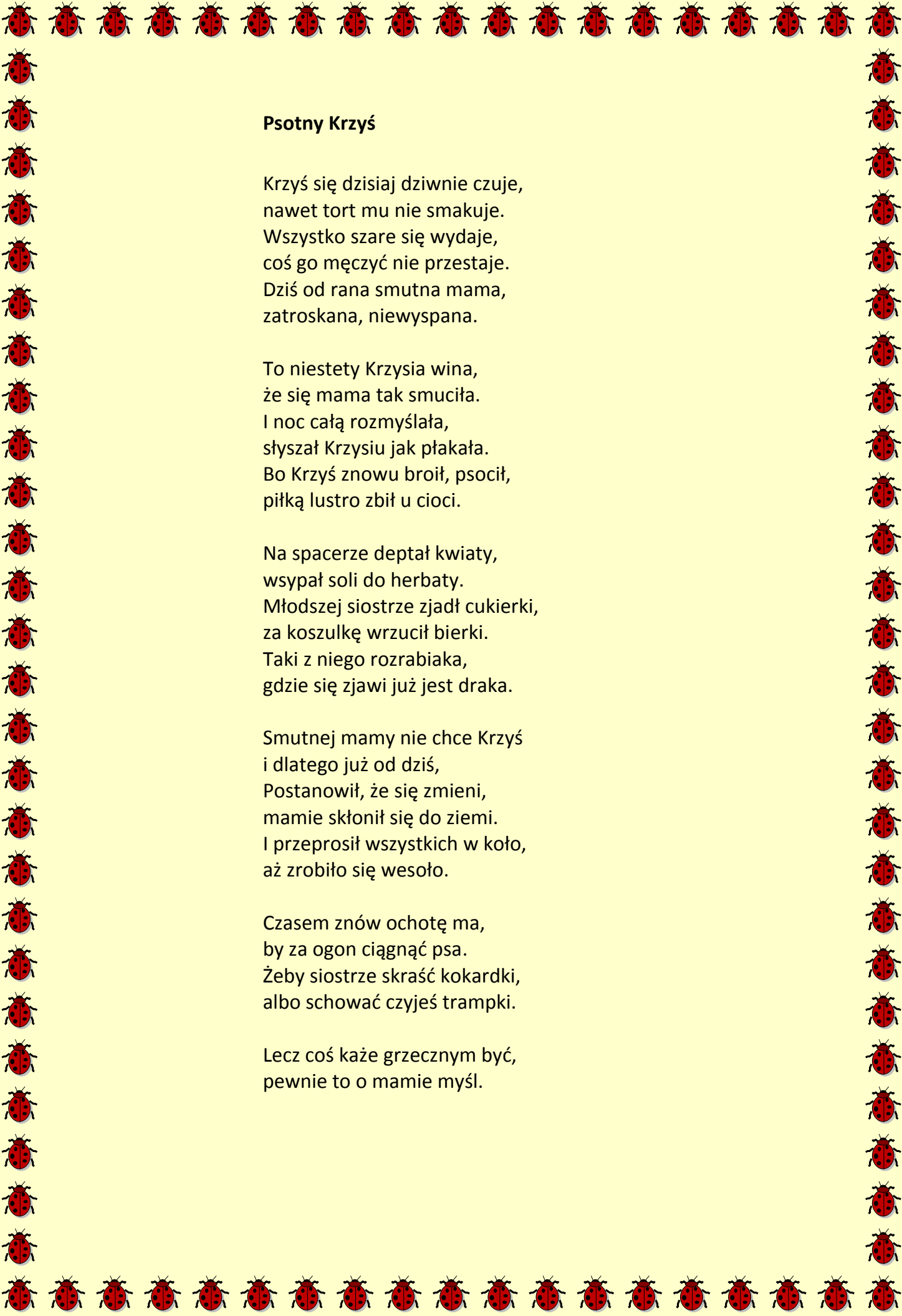




Psotny Krzyś

Krzyś się dzisiaj dziwnie czuje,
nawet tort mu nie smakuje.
Wszystko szare się wydaje,
coś go męczyć nie przestaje.
Dziś od rana smutna mama,
zatroskana, niewyspana.

To niestety Krzysia wina,
że się mama tak smuciła.
I noc całą rozmyślała,
słyszał Krzysiu jak płakała.
Bo Krzyś znowu broił, psocił,
piłką lustro zbił u cioci.

Na spacerze deptał kwiaty,
wsypał soli do herbaty.
Młodszej siostrze zjadł cukierki,
za koszulkę wrzucił bierki.
Taki z niego rozrabiaka,
gdzie się zjawi już jest draka.

Smutnej mamy nie chce Krzyś
i dlatego już od dziś,
Postanowił, że się zmieni,
mamie skłonił się do ziemi.
I przeprosił wszystkich w koło,
aż zrobiło się wesoło.

Czasem znów ochotę ma,
by za ogon ciągnąć psa.
Żeby siostrze skraść kokardki,
albo schować czyjeś trampki.

Lecz coś każe grzecznym być,
pewnie to o mamie myśl.